

Różnica, którą powoduje nawrócenie (Łk. 5:36)

“Powiedział im także podobieństwo: Nikt nie odrywa kawałka z nowej szaty, aby połatać szatę starą, bo inaczej rozedrze nowe, a łata z nowego nie będzie się nadawała do starego.” Łk. 5:36

Luźna transkrypcja i tłumaczenie kazania dr. Peter Masters (29 listopad 2015)

Rozważamy dzisiaj jedno z najkrótszych podobieństw naszego Pana Jezusa Chrystusa. Zostało ono wypowiedziane w początkach jego misji. Jest ono skierowane przede wszystkim do faryzeuszy i uczonych w piśmie i o tej warstwie porozmawiamy najpierw. Byli oni bardzo negatywnie, wręcz agresywnie nastawieni do Jezusa – widzimy świadectwo tego we wszystkich ewangeliach.

W trzecim rozdziale ewangelii świętego Jana, jak pamiętamy, byliśmy świadkami jak do Jezusa przyszedł faryzeusz imieniem Nikodem. Działo się to w nocy. Dlaczego w nocy? Dlaczego nie chciał być widzianym? Dlaczego nie chciał aby jego rozmowa z Chrystusem odbyła się przy świadkach? Albo nie chciał on, aby inni faryzeusze wiedzieli, że poszedł on negocjować coś z Jezusem, albo dlatego, że był on właśnie ich reprezentantem i nie chciał aby ludzie o tym wiedzieli.

Faryzeusze byli ludźmi odpowiedzialnymi za świątynię i wierzyli, że byli wybrańcami Boga i że Bóg błogosławi ich działaniom, ponieważ przestrzegają prawa ceremonialnego. Nie byli oni jednak ludźmi pobożnymi i było w nich wiele hipokryzji. Mimo, że ich serca nie pożądały Boga, wierzyli w swoją sprawiedliwość przestrzegając zakonu. Wierzyli, że są zbawieni przez swoje uczynki. Nie mieli oni żadnej społeczności z Bogiem, ich religia była okrojona.

Kiedy Nikodem przychodzi do Jezusa, mówi do niego w imieniu swoim i swoich kolegów: "Mistrzu! **Wiemy**, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel; nikt bowiem takich cudów czynić by nie mógł, jakie Ty czynisz, jeśli by Bóg z nim nie był." J. 3:2. Nikodem zamierza zadać Jezusowi pytanie. Nie jest nam dane je poznać, ponieważ Pan Jezus czyta prosto w sercu Nikodema i daje mu od razu odpowiedź: "Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego." J. 3:3

Być może pytaniem, które zamierzał zadać Nikodem było to: "Dlaczego nie możemy ciebie mieć po naszej stronie? Dlaczego musimy być przeciwko tobie i opierać się tobie? Dlaczego nie możesz uznać autorytetu kleru świątyni? Czemu nie możesz po prostu do nas dołączyć? Możesz czynić swoje cuda, nie widzieliśmy nikogo czyniących je w naszej świątyni przez około 4 stulecia." Taka była prawda, taka była rzeczywistość. "Nie możemy pozwolić tobie przejąć naszej roli i naszego rządu nad świątynią. Nie możemy pozwolić byś wypchnął nasz kler, ale czemu nie dołączysz do nas? Działaj swoje cuda i po prostu zbalansuj nieco swoje nauczanie, uznaj nasze rządy i będziemy razem współpracować."

Z takim nastawieniem wydaje się być przybył Nikodem do Jezusa. Takie nastawienie pasuje do odpowiedzi, jakiej udzielił mu Pan Jezus. Żaden człowiek nie może ujrzeć Królestwa Bożego, jeśli się nie narodzi ponownie. Czy nie wiesz Nikodemie, że potrzebujesz mieć osobistą relację z Bogiem? Że potrzebujesz autentycznej wiary, przez którą mamy dostęp do Bożej litości.

Teraz widzimy, że jeżeli takie było podejście Nikodema, który przyszedł z tak wielką ignorancją do Jezusa, to nie miał on pojęcia, że ma do czynienia z wiekuistym Synem Bożym. Nie zdawał sobie sprawy, że Chrystus nie jest otwarty na tego typu negocjacje i na łagodzenie swojego nauczania. Myślę, że zdał sobie z tego sprawę później. W późniejszej części ewangelii Jana, jest on identyfikowany z Chrystusem. Ale na tym etapie jest zagubionym faryzeuszem. W tym kontekście widzimy, że

dzisiejsze podobieństwo odnosiło się do Żydowskiego kleru. Jest to lekcja dla nich. Nie możecie wziąć części tego, co ja przyszedłem zrobić i "przyczepić" do waszego systemu. Wy całkowicie nie zrozumieliście Pisma Bożego. Wywróciliście je do góry nogami, przeistaczając je w bycie akceptowalnym dla Boga przez wasze uczynki.

Jezus wydaje się być mówić, Ja przyszedłem to naprawić i dać ludziom prawdziwą wiarę i duchowe życie. Nie możecie wziąć tylko części tego co ja przynoszę i doczepić do tego co wy robicie. Te rzeczy są sobie przeciwne. "Powiedział im także podobieństwo: Nikt nie odrywa kawałka z nowej szaty, aby połączyć szatę starą, bo inaczej rozedrze nowe, a łata z nowego nie będzie się nadawała do starego." Łk. 5:36

Czyż to nie jest oczywiste? Jeśli ktoś ma nową szatę i starą szatę, i wyrwie kwadratowy kawałek z nowej szaty, zupełnie ją zniszczy. Nie możesz wziąć części tego co naucza Chrystus i doczepić to do tego czego nauczali faryzeusze i uczeni w Piśmie, ponieważ to zrujnuje także to stare. Jakże dziwny to widok, stare ubranie z przyklejonym nowym kawałkiem materiału. To tylko powoduje, że ten stary wygląda dużo gorzej. W ten sposób zrujnowaliśmy oba kawałki materiału, stary i nowy.

To podobieństwo najwyraźniej przedstawione jest w ewangelii Łukasza. Jest ono również podane w ewangeliami Mateusza i Marka, jednak pełne znaczenie najłatwiej jest zrozumieć, kiedy mamy odniesienie do starego i nowego materiału. W ewangelii Łukasza jest ono właśnie podane w rozszerzonej formie i perfekcyjnie oddaje co Pan Jezus nam chciał przekazać.

Cóż za absurdalna rzecz, wydaje się mówić nam Chrystus. Przyjść do mnie i powiedzieć: "Chcemy tylko części ciebie, nie całego ciebie. Wkomponowanego w nasz żydowski ceremoniał."

W podobieństwie tym jest jednak nie tylko aplikacja instytucjonalna, lecz także osobista. Popatrzmy teraz na tą osobistą aplikację, ponieważ jest ona tak ważna dla nas.

Przeczytam teraz ten wers jeszcze raz:

“Powiedział im także podobieństwo:” Teraz osobista aplikacja: “Nikt nie odrywa kawałka z nowej szaty, aby połączyć szatę starą, bo inaczej rozedrze nowe, a łata z nowego nie będzie się nadawała do starego.” Łk. 5:36

Ta stara szata oddaje perfekcyjnie nasze, moje i twoje życie jakim ono było. Oddaje ona to stare życie, zanim nawróciliśmy się do Chrystusa. Jest to stara natura nienawróconej osoby, która jest przedstawiona jako ta stara szata. I jest to bardzo dobre zobrazowanie. Ta stara szata ma pełno dziur. Ona się rozpada. Tak też jest z naszą starą naturą, zanim się nie nawrócimy do Chrystusa. Wydaje się, że nie wiemy nic o Chrystusie. Wiemy teoretycznie o jego przyjściu z nieba na ziemię i śmierci na krzyżu, by wziąć na siebie nasze winy. Nawet jeśli znamy to jako suchy fakt, nie porusza nas to. Nie wpływa to na nas. Nie trafia to w nasze serce. Jest to tak samo, jakbyśmy w ogóle o tym nie wiedzieli. Nasza wiedza o Bogu jest dziurawa. Nie jesteśmy ludźmi pobożnymi. Nie jesteśmy ludźmi świętymi. Nie ma w nas miłości do Boga. Nie służymy mu. Taka jest prawda o nas.

Osobistą aplikacją tego miniaturowego podobieństwa jest zepsuta natura naszego starego życia i naszej starej natury, zanim doświadczyliśmy prawdziwego nawrócenia. I były plamy na tej starej szacie. Plamy grzechu, przestępstw popełnionych przeciwko Bogu. Wszystkie moje kłamstwa były w tych plamach, cała moja duma, wszystkie te wybuchy gniewu i wrogość wobec innych ludzi, i ta samolubność i egocentryczność też były plamami na mojej starej naturze. I nic nie było w stanie tych plam usunąć. Nie możemy usunąć plam na naszych duszach, na naszej naturze. Ta stara szata jest więc obrazem naszej potrzeby przed Bogiem. To stare ubranie jest wypłowiałe, i tacy jesteśmy też my. Nie mamy moralnej siły by wyzbyć się naszych grzechów. Jest poszarpane i nadjedzone przez mole. Tak wiele problemów z naszym starym życiem. Nie lubimy o tym myśleć.

Teraz pozwólcie, że powiem wam wiadomość jaką przynosi Chrystus. On przynosi nam nową szatę. Ta nowa szata, obrazuje nową naturę, którą możemy otrzymać, nowe życie, nową siłę, nową osobę, którą Bóg stworzy. On nabył prawo by tego dokonać. On przybył na ziemię, by być naszym przedstawicielem, by cierpieć i umrzeć nieopisaną agonią na krzyżu Kalwarii. Wołał do Ojca by to na niego spadła cała kara, za tych, którym grzechy będą odpuszczone. Nabył on prawo, by byli oni jego własnym ludem. Tak więc Jezus przyszedł i głosił upamiętanie na odpuszczenie grzechów. Tego naucza nas Biblia. Wszędzie gdzie poszedł, nauczał o upamiętaniu i odpuszczeniu grzechów, ponieważ tego odpuszczenia dokonał.

Jest to jak nowy materiał, nowa szata. Jest tutaj. Czy ją założysz? Powiem ci, jak ją możesz założyć, ale czy ją założysz? Czy chcesz ją założyć? Szata zbawienia, szata, która reprezentuje nowe życie. Problemem jest, że większość z nas nie chce jej założyć. Nie chcemy jej. Jakże to głupie, jakże dziwne? To jest podobieństwo o Chrystusie. Masz nowe ubranie dostępne dla siebie. Jest tutaj. Nosisz zniszczone, dziurawe, poplamione, okropne ubranie. I proponujesz by wziąć nożyczki, wyciąć kawałek tej nowej szaty i wszyć ją w twoje stare ubranie. Zwariowałeś! Dlaczego byś to miał zrobić? Chcesz zrujnować to nowe ubranie? Ubranie, które jest w całości piękne, i które może uczynić ciebie nową osobą. Dlaczego miałbyś to robić? Oto kilka powodów, dla których chciałbyś to zrobić.

Być może chcesz to zrobić, bo nie zdajesz sobie sprawy z tego w jakim stanie jest twoje obecne ubranie. Myślisz, że jest ono w porządku, że wygląda dobrze. Wyciągasz je ze swojej szafy, oglądasz i stwierdzasz: "ja nie widzę w tym żadnych plam, nie widzę w tym żadnych przetarć, nie czuję żeby śmierdziało." I to jest to co robimy z naszym starym życiem, z naszą starą naturą. O czym ten pastor mówi? Że jestem zakłamanym, dumny, pełen pychy? To jest właśnie nasza duma, która mówi nam: jak to, ja nie jestem wystarczająco dobry by pójść do nieba? we

mnie nie ma żadnych plam. Może jedna lub dwie drobne wady, to wszystko co jest złego we mnie. To jest właśnie ludzka pycha. Ja nie potrzebuję nowego ubrania.

Być może mówiłeś sobie przed swoją konwersją, w swoim starym życiu – mam trochę problem ze swoim temperamentem. Wezmę trochę tej chrześcijańskiej etyki i wyczyszczę tą swoją wadę. Mój temperament będzie perfekcyjny. Albo może czasami jestem trochę samolubny. Ale na tym polega problem, że nie widzimy tego jacy jesteśmy. To jest główny powód dlaczego ludzie chcą zniszczyć nową szatę. Ponieważ nie widzą samych siebie. Ja sam nie widziałem siebie samego. I przypuszczam, że ty także nie widzisz samego siebie. Tego jak bardzo potrzebujesz przebaczenia Boga i jak bardzo potrzebujesz nowego życia. Więc myślisz, że możesz wziąć kawałki nowej szaty i przyszyć je do starego siebie i że to ciebie naprawi. Tak samo myśleli ci żydowscy faryzeusze. “My jesteśmy prawie idealni, potrzebujemy tylko troszkę pomocy.”

Chrystus przynosi nowe życie, nową szatę. Drodzy przyjaciele, my potrzebujemy jej całej. On daje tym, którzy przychodzą do niego nową naturę. Myślimy inaczej. Mamy inne normy. On daje tym, którzy do niego przychodzą nowe serce. Daje nowego ducha i ożywia naszą duszę. I możemy się do niego modlić i poznawać go, i być przekonanymi, że jesteśmy jego. Mamy duchowe życie w nas. Przynosi nam miłość do Boga. Jest to zupełnie nowa szata.

Tego nie rozumiał Nikodem, kiedy najpierw przyszedł do Jezusa. To jest kwestia zmiany ciebie Nikodemie. To jest kwestia bycia narodzonym ponownie z góry i bycia całkowicie zmienionym. Kiedy to zaczyna się w nas dziać, jest to swojego rodzaju szok. Bycie nawróconym do Chrystusa zaczyna się, kiedy Bóg pokazuje nam jacy naprawdę jesteśmy. Widzimy tą starą szatę. Stoimy w niej przed lustrem i widzimy siebie takimi jacy jesteśmy i jest to szok. Załamuje nas to. To jest osoba, którą jestem. To jest prawda o mnie. Szedłem całe życie z głową wysoko uniesioną, obrażałem się na każdego, kto powiedział mi,

że coś zrobiłem złego. Ale teraz, widzę, jaką ułomną, okropną osobą jestem. Widzę moją grzeszność. Moją niegrzeczność. Moje zakłamanie. Moją dumę i pychę. Wszystkie te rzeczy widzimy po raz pierwszy. I jesteśmy w szoku. Nie możemy uwierzyć, że nigdy ich nie widzieliśmy wcześniej. Widzimy jak bardzo potrzebujemy przebaczenia od Boga. I to, że Bóg może nas naprawić, odnowić, wydaje się nam niesamowite.

I tak przychodzimy do niego, i padamy na kolana i mówimy: "Boże, wybacz mi. Wierzę w śmierć Chrystusa jako jedyną drogę by mogły być odpuszczone moje grzechy. On musiał umrzeć w moje miejsce i cierpieć moją karę. Panie, nie mogę dać Ci niczego. Odpuść mi. Stwórz mnie nowym. Stwórz mnie swoim dzieckiem. Postaw mnie na tej drodze do nieba i do życia wiecznego. " I wtedy On zaczyna działać w naszych sercach i zmienia nas. Jest to wielki szok widzieć siebie w takim stanie, i wtedy widzimy w pełni miłość Chrystusową i dlatego musiał On przyjść i cierpieć i umrzeć i wstąpić do nieba.

Wyduje nam się, że jest to najprostsza rzecz na świecie, włożyć nową szatę. Po prostu wkładasz jedną rękę w jeden rękaw, drugą w drugi, przeciągasz przez ramiona i jest. Nie potrzebujesz dużo siły, dziecko może to zrobić. Nie potrzebujesz specjalnych umiejętności. Jest to w zasięgu każdego. Jakie cudowne podobieństwo. Nowe życie i nowa natura są przedstawione jako szata. Jest to takie proste by ją ubrać. Jezus powiedział przyjdźcie do mnie i ja dam wam zbawienie. Nie powiedział, będziecie mieć życie wieczne, jeśli zrobicie, to, i to, i to. Obraz przedstawiony nam w podobieństwie jest, że musimy po prostu włożyć tę nową szatę. Szaloną rzeczą jest widząc tę nową szatę powiedzieć: ja chcę wyciąć jej kawałek. Ponieważ nie zgadzam się z tym co mówisz, właściwie jestem całkiem dobry. Nie potrzebuje tego wszystkiego. To jest duma, pycha i głupota.

Ale jeśli widzisz tę szatę, wszystko co musisz zrobić, to ją ubrać. Co to znaczy w rzeczywistości? Oznacza to, musisz się upamiętać od swoich grzechów. Oznacza to wiarę, że tylko przez

cierpienie Chrystusa w moim miejscu mogę być zbawionym. On daje mi swoją sprawiedliwość i jest ona przypisana mojej osobie. On natomiast zabiera wszelki ciężar, karę i cierpienie za moje grzechy. Muszę w to wierzyć i poddać moje życie Jemu. Muszę poprosić Go w całej szczerości mojego serca, by mnie zmienił, by podarował mi tę szatę. I kiedy On zobaczy, że upamiętałem się, wtedy On tego dokona. Ponieważ Jego integralność jest perfekcyjna. Kiedy mówi: "tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz" (J. 6:37), On dosłownie to ma na myśli.

Kiedy przychodzisz do Niego ze szczerym sercem, On tobie odpuści i zmieni ciebie i zbawi ciebie. Ale musisz być autentyczny. Musisz tego pragnąć. Nie przychodź do niego mówiąc: "Właściwie całkiem na to zasługuję, ale potrzebuję trochę odpuszczenia". On ciebie nie usłyszy. Nie odpowie ci. Zostawi cię przed drzwiami. Musisz powiedzieć: "Nie zasługuję na nic i nie mogę przynieść nic by zasłużyć na wieczne zbawienie. Panie, przez Twoją łaskę i dobroć tylko i przez to co Chrystus zrobił na krzyżu Kalwarii, zbaw mnie i przyjmij mnie." To jest sposób w jaki przychodzisz do Niego i w ten sposób On przyjmuje ciebie.

Różnica, którą czyni nawrócenie jest taka, że masz całkowicie nową szatę, nowe życie. Jesteś całkowicie zmieniony. I twoja dusza i twój umysł jest w społeczności z Bogiem. Będziesz rozumiał Słowo Boże i sprawy Boże. Masz nowe serce i nowe uczucia, nowe możliwości, możesz się modlić. Jesteś całkowicie zmieniony. I od tego dnia wprzód nie jesteś perfekcyjny, ale jesteś w walce przeciwko grzechowi i jaki grzech pozostaje w tobie walczysz i z pomocą Bożą go pokonasz i będziesz lepszy i lepszy i lepszy.

To jest przesłanie Chrystusa. Faryzeusze i uczeni w Piśmie nie chcieli tego. Czy ty tego nie chcesz? Ponieważ nie czujesz potrzeby? Ponieważ nie chcesz być podległy Chrystusowi? Albo być może mówisz tak: "Ja nie mogę włożyć tej nowej szaty przez upamiętanie od grzechów i zaufanie Chrystusowi i poddanie się

mu. Nie mogę tego zrobić.” Dlaczego nie? Ponieważ wszyscy moi przyjaciele i znajomi będą to widzieć. I moi koledzy będą mówić: “Patrz, on ma nową szatę!” , “Popatrzcie na niego, on stał się wierny!”, “On teraz wierzy w Chrystusa”. “To jest za dużo dla mnie bym to zniósł”. Co więc zrobisz z tą nową szatą? Odwrócisz się do niej plecami. Schowasz ją. Nie chcesz jej.

Drodzy przyjaciele, nie rujnujcie tej nowej szaty myśląc, że możecie mieć jej tylko kawałek. Nie wyrzucajcie jej całej, ponieważ jesteście zażenowani, aby być chrześcijaninem. Jest to wasza największa potrzeba by mieć to nowe życie i nową szatę. I Chrystus jest chętny by dać je wszystkim, w których sercach działa Duch Boży, którzy szczerze przychodzą do Niego. To jest ta szata zbawienia i nic bardziej wartościowego nie było nigdy wam głoszone i jest to coś, czego wszyscy potrzebujemy. Zaufaj mu i przyjdź do Niego.